

## Wniosek

### Wydziału krajowego, tyczący się uposażenia fundacyi Aleksandra hr. Stadnickiego.

#### Wysoki Sejmie!

Ś. p. Aleksander hrabia Stadnicki, mąż wytrwałej pracy i niezwykłych zasług na polu literatury ojczyźstiej, poświęciwszy prawie całe swoje życie pracom naukowym około dziejów ojczyźstych, i wiedziony szlachetnym życzeniem, aby i po śmierci jego, dzieło przez niego rozpoczęte prowadzone było na szersze rozmiary, zapisał testamentem swoim z dnia 13. sierpnia 1855. cały swój majątek na wydawanie dokumentów w archiwum lwowskiem, Bernardyńskiem zwanem, znajdujących się, a to w ten sposób, iż dożywocie tego majątku zapisał swojej rodzinie, kapitał sam zaś po uwolnieniu go od tego dożywocia przeznaczył na dopiero co wspomniany cel, wyrażając się w następujące słowa:

„Po zgonie ostatniego z moich braci cały mój majątek ma być obrócony na wydawanie dokumentów w archiwum lwowskiem, tak zwanem Bernardyńskiem, we Lwowie znajdujących się, od najdawniejszych poczynając, aby po mojej śmierci dzieło wyszukiwania i wydawania pomników krajowych, któremu kilka lat życia mego poświęciłem, na większą skalę przedsięwzięciem być mogło. Gdyby atoli w tém jakiegokolwiek trudności ze strony wysokich Rządów zachodzić miały, tak, żeby w przeciagu, których lat od mojej śmierci wydawnictwo to stanowczo urządzonem i rozpoczętem nie zostało, cały mój majątek ma być poświęcony na podniesienie choć jednej wieży kościoła katedralnego obrz. łac. we Lwowie.“

Jeżeli się bliżej przypatrzymy temu ustępowi testamentu, widzimy w nim sprzeczność. Z jednej bowiem strony postanawia fundator, aby dopiero po zgonie ostatniego z swoich braci majątek jego obrócony był na powyższe wydawnictwo, z drugiej zaś strony dodaje warunek téj treści, że jeżeliby wydawnictwo to we cztery lata po jego, to jest fundatora śmierci, nie zostało stanowczo urządzonem i rozpoczętem, wydawnictwo upada, a majątek obrócony zostanie na podwyższenie choć jednej wieży łacińskiego kościoła katedralnego we Lwowie.

Jakkolwiek już z treści i ducha testamentu widocznem jest, że testator w wynierzeniu czasu, w którym fundacya ta miała być urządzona i rozpoczęta, pomylił się, albowiem nie mógł żądać, aby z majątku jego już we cztery lata po jego śmierci pokrywano koszta wydawnictwa, kiedy wyraźnie rozporządza, aby majątek jego dopiero po zgonie ostatniego z braci na ten cel użyty został, a do tego czasu rodzina w używaniu tego majątku pozostała; chociaż dalej testament wyraźnie orzeka, że fundacya wydawnictwa tego tylko wtenczas upada, jeżeliby wydawnictwo to dla trudności przez c. k. Rząd stawionych 4 lata po śmierci fundatora stanowczo urządzonem i rozpoczętem nie zostało, a c. k. Rząd pismem z dnia 10. Stycznia 1865. l. 65.858 oświadczył, iż przeciw temu wydawnictwu w politycznym względzie nie ma do zarzucenia, że zatem już z téj jednej przyczyny postawiona w drugim rządzie fundacya wybudowania wieży nigdy nie może przyjść do skutku, — chociaż za prawami wydawnictwa tego przemawiał §. 698. ustawy cywilnej, albowiem fundator postawił warunek niewykonalny a znoszący prawa testatora, a w takim razie warunek taki ma być uważany jakoby nie istniał, chociaż nakoniec i §. 706. ust. cyw. nas chronił, który w razie prawdopodobnej myłki w oznaczeniu czasu dopuszcza tłumaczenie odpowiednie woli testatora. — to przecież Wydział krajowy nie będąc

sędzią w tej sprawie, w razie procesu bowiem rozstrzygałyby sądy — ale i świadomy wielkiej odpowiedzialności w obec kraju i Wysokiego Sejmu, jeżeliby z jakiegokolwiek uchybienia Waszego Wydziału fundacya ta tak ważna nie przysłała do skutku, postanowił stanowczo urządzić i rozpocząć to wydawnictwo ściśle w terminie przez ś. p. fundatora oznaczonym, chociaż fundusz na ten cel przeznaczony nie jest jeszcze płynny, albowiem trzech braci fundatora dotychczas żyje i pobiera dochody z majątku funduszowego. — Nie pozostała inna droga Waszemu Wydziałowi, albowiem znana jest rzeczą, że w razie procesu sądowego nikt nie jest w stanie przewidzieć z pewnością wyroku sądowego, belli enim et litis eventus incertus, a że niekorzystny dla fundacyi wyrok jest możliwym, okazuje się z tego, że c. k. prokuratorya skarbu lwowska, organ składający się z biegłych jurystów i obrońca sądowy wszystkich fundacyj publicznych, zapytana przez c. k. Rząd o swoje zdanie, oświadczyła, że wydawnictwo nie tylko wtenczas ustaje, jeżeliby w cztery lata po śmierci fundatora nie zostało stanowczo urządzonem i rozpoczętem dla przeszkód przez c. k. Rząd stawianych, ale także i na ten czas, jeżeliby w ogóle z jakiejbądź przyczyny, a zatem także z braku funduszków w rzeczonym terminie urządzonem i rozpoczętem nie zostało.

Pierwszym krokiem do wydawnictwa tego było upatrzeć fundusz, z któregoby można było w drodze zaliczki, w swoim czasie zwrócić się mającej, uposażyć i umożliwić to wydawnictwo. Jako jedyny taki fundusz przedstawił nam się fundusz domestykalny, a właściwie te oszczędzenia w tym funduszu, które już za czasów urzędowania Waszego Wydziału krajowego narosły.

Fundusz ten w chwili, kiedyśmy zarząd jego odebrali, wynosił 39.307 złr. w. a., zaś z końcem Września b. r. doszedł on przez zwroty z funduszu krajowego i oszczędności do sumy 65.969, tak że się pomnożył o 26.662 złr. w. a. Wyznaczyliśmy więc z tego funduszu na uposażenie wydawnictwa w formie będącego rocznie kwotę 500 złr. w. a., a to z tej przyczyny, że majątek fundatora, uwolniony w swoim czasie od dożywocia a przynoszący rocznie mniej więcej 1000 złr. w. a. dochodu, będzie mógł zwracać funduszowi domestykalnemu rocznie 500 złr. w. a., a resztę 500 złr. będzie mógł użyć na dalsze prowadzenie wydawnictwa.

Przypuściliśmy także, że tak ważne i zajmujące dzieło znajdzie żwawy udział w publiczności i tym sposobem umożliwiliśmy rozpoczęcie wydawnictwa w terminie nam danym i dalsze jego nieprzerwane prowadzenie.

Wystawiliśmy więc akt fundacyi, uzyskaliśmy jego zatwierdzenie przez c. k. Rząd, jako faktycznie dzierzący najwyższą władzę fundacyjną w kraju, urządziliśmy komisję do prowadzenia tego wydawnictwa z mężów świątliwych, znanych publiczności naszej z swoich prac naukowych, wydaliśmy instrukcję dla niej, postaraliśmy się o odpisanie dokumentów, uzyskaliśmy od c. k. Rządu uwolnienie od taksy kwerendą zwaną, i mamy wszelką nadzieję, że jeszcze przed terminem testamentem wyznaczonym, druk tego dzieła rozpoczętym zostanie. Poczytujemy sobie za miły obowiązek wymienić tutaj tych mężów, którzy bezinteresownie, wiedzeni tylko szczera chęcią przyczynienia się do dobra kraju, przyjęli na siebie obowiązki członków komisji i tym sposobem umożliwili Wydziałowi krajowemu otoczyć to wydawnictwo całą powagą i staraniem, jakiego ono z natury swojej i pożyteczności wymaga. Ci mężowie są: August Bielowski, Dyrektor-Zastępca Zakładu narodowego imienia hr. Ossolińskich, członek Towarzystwa naukowego w Krakowie i biblioteki cesarskiej w Petersburgu, archeologicznej komisji w Wilnie i Akademii Kwirytów w Rzymie, Karol Wilhelm Rasp, sekretarz magistratu stołecznego miasta Lwowa i Kustosz archiwum miejskiego, Kazimierz hr. Stadnicki, Dr. wszech praw, c. k. Radca Namiestnictwa, brat fundatora, Izidor Szaraniewicz, profesor przy gimnazjum akademickim we Lwowie, Lueyan Tatomir i Jan Wagilewicz, znani na polu piśmiennictwa ojczystego. Niemiżej poczytujemy sobie za obowiązek z uznaniem donieść do wiadomości Wysokiego Sejmu gotowość, jaką tak c. k. Ministerstwo Stanu, uwalniając fundację od bardzo znacznego ciężaru, t. j. od opłacenia taksy 5 złr. 25 cent. w. a. od każdego dokumentu z archiwum wydać się mającego, jako też Władze krajowe w popieraniu naszych kroków ku urzeczywistnieniu tej fundacyi przedsięwziętych, okazały.

Tym sposobem zapewniliśmy byt tej fundacyi i jej pewne choć słabe życie na przyszłość, a chociaż wedle naszego zdania wydawnictwo to tylko wtenczas zajmie publiczność i osiągnie swój cel przyczynienia się do oświaty w dziejach ojczystych, jeżeli na szerszą będzie prowadzone skalę, nie sądziłiśmy się w mocy bez zezwolenia Wysokiego Sejmu uposażyć to wydawnictwo w obfitsze jak powyższe środki.

Że zaś wydawnictwo to potrzebuje daleko znaczniejszych środków do odpowiedniego prowadzenia, niech nam wolno będzie w następującym wykładzie wykazać:

W dawném Królestwie Polskiem w każdym województwie, ziemi, a częstokroć i powiatach, postanowione były księgi, aktami zwane, do których zapisywano prawo własności do dóbr ziemskich, donacje, fundacye, ustępstwa, dożywocia, kwity, manifestacye, protesty, działy, intronizacye, regulacye granic, wyroki, przywileje lub nadania Królów, postanowione na Sejmach prawa, Konstytucyami zwane, uniwersały poborowe i same pobory, lauda województw, czyli uchwały sejmików miejscowych, słowem akta te były składem praw prywatnych i publicznych, i dzieliły się na grodzkie i ziemskie.

Gdy Galicya przeszła pod panowanie austryackie, odebrał c. k. Rząd i powyższe akta, o ile się w Galicyi znajdowały, a mianowicie odebrał znaczną część aktów województwa Krakowskiego, małą część aktów województwa Sandomierskiego, prawie wszystkie akta województwa Ruskiego i akta niektórych ziem i grodów województwa Bełzkiego — oprócz tych aktów odebrano pojedyncze księgi grodów Lubaczowskiego, Samborskiego i Grodeckiego, jako też jedną księgę aktów Krasnostawskich. Nakoniec zastał c. k. Rząd we Lwowie akta Trybunałskie Lubelskie, dotyczące województw Braclawskiego, Kijowskiego, Wołyńskiego i Czerniechowskiego, w języku ruskim pisane. C. k. Rząd uporządkował te akta a ogół ksiąg, indeksów, fascykułów i sumaryuszów wynosił w r. 1800. — 15.323 tomów.

Z tych aktów wydano wszelako później do Królestwa Polskiego: akta Grabowieckie i Horodelskie, tudzież akta Czerniechowskie, Braclawskie, Kijowskie i Wołyńskie.

Owoż odebrawszy te akta wszystkie od dawniej Rzeczypospolitej Polskiej, prowadził c. k. Rząd te akta dalej z małemi modyfikacyami tym samym sposobem, jak je prowadziły sądy grodzkie i ziemskie.

Później wszelako zniesiono sądy grodzkie i ziemskie, zaprowadzono sądy c. k. austryackie i tabulę krajową, z aktów sądów ziemskich i grodzkich utworzono „archivum actorum antiquorum“ złożono je w jednej części klasztoru OO. Bernardynów we Lwowie, a dekretemi nadwornemi z dnia 16. Grudnia 1800. i 3. Stycznia 1810. złączono to archiwum z tabulą krajową.

Nie podpada wątpliwości, że archiwum to już z natury materiału jaki zawiera, największej jest wagi dla kraju. Dokumenta publiczne w niem złożone stanowią drogocenny materiał dla historyi naszej, dla praw kraju, korporacyj i miast — nawet i dokumenta prywatnych stosunków tyczące się, nie są bez znaczenia dla historyi naszej, bo komuż nie wiadomo, jak nieraz historia rodzin pojedynczych ściśle połączoną jest z historyą naszego kraju.

Obznajomić tedy kraj z tym materiałem, zrobić go przystępnym dla publiczności pozamiejscowej, ułatwić jej nabycie tak szacownych pomników, wzbudzić w niej ochotę do badania dziejów naszych, jest to cel, do którego drogę utorować powinniśmy się starać wszelkiemi siłami.

Lecz nie osiągniemy tego celu, jeżeli środkami dotychczasowemi będziemy wydawnictwo to podtrzymywać. Na dowód tego niech nam będzie wolno przytoczyć tę okoliczność, iż materiał w rzeczonym archiwum złożony, zawarty jest w 6000 indeksach, 6944 księgach i 1137 fascykułach.

Dopusciwszy, że połowa tego materiału jest bez interesu dla ogółu, to zawsze druga połowa taki przedstawia ogrom, że ograniczając to wydawnictwo do dotychczasowych środków, które ledwie na jeden tom rocznie wystarczają, trzeba będzie wieków, aby dzieło to ukończyć.

Jezeli już ważność materiału i obfitość jego przemawiają zatem, aby wydawnictwo na szersze prowadzono rozmiary, to rozszerzenie to okaże się niezbędną koniecznością, jeżeli zważymy na starość tych aktów. Najnowsze z nich sięgają blisko wieku, najstarsze zaś, jak akta Buskie, są XIV. wieku, przez największą zaś część tych aktów przeszło 3 i 4 wieki. Wiele z tych aktów już całkiem albo częściowo zbutwiało przez wiek, niektóre przez niesumienny nadzór i nadużycie w dawniejszych latach zupełnie zaginęły.

Uratować to archiwum od dalszej koniecznej, bo przez sam przeciąg wieków spowodowanej zagłady, przez złożenie drogocennego materiału w mnogich egzemplarzach drukowanych, jest naszym świętym obowiązkiem, tak w obec żyjącej generacyi, jak w obec przyszłych pokoleń. Już i te akta, które się teraz w archiwum Bernardyńskiem znajdują, przechodziły przez różne koleje losu. Ciąg wieków, napady Tatarów, zdarzenia szczególne, były powodami ich częściowego zniszczenia.

Są przerwy częstokroć lat kilkadziesiąt obejmujące. Najwięcej ucierpiały akta ziemskie Lwowskie, Buskie i Halickie. I tak akta ziemskie Lwowskie, w zamku niższym (in castro inferiori) złożone

przed rokiem 1653., zalane zostały woda. „Przez nawalność wody księgi ziemskie lwowskie w zamku są zrujnowane i popsowane“ pisze Konstytucya Sejmu Brzeskiego lit. za Jana Kazimierza roku 1653.

Akta ziemskie Halickie, nadpsute podczas napadów Tatarów, Konstytucya roku 1616. przepisać i poprawić kazała.

Akta Buskie, podczas napadu Karola XII. na Busk, Szwedzi ślali koniom pod nogi zamiast słomy, jak świadczy Dyaryusz oblężenia miasta Lwowa w archiwum miejskiem złożony.

Sądzi Wasz Wydział krajowy, iż wykazał ważność i konieczność rozszerzenia powyższego wydawnictwa i zachodzi jeszcze pytanie, z kąd do tego dzieła przysporzyć środków. Otóż Wydział krajowy wskazuje w tym względzie na fundusz domestykalny. Fundusz ten za czasów administracyi Wydziału krajowego pomnożył się o 26.662 złr. w. a. i wynosi 65.969 złr. w. a.

Nie jest on dotychczas obciążony żadnemi ciężarami, pochodzi on po największej części z dodatków do roku 1851. tylko na podatek dominikalny, a od roku 1851. na wszystkie podatki bezpośrednie nałożonych, — leży on, jeżeli się tak wyrazić wolno, odłogiem i nie jest na żaden cel przeznaczony.

Zdaje się Wydziałowi krajowemu, iż część z dochodu tego funduszu może być użyta na prowadzenie powyższego wydawnictwa tak długo, dopóki wydawnictwo to nie przyjdzie do własnych funduszków.

Tym sposobem nie tylko przyczynimy się do oświaty ogólnej, ale wyratujemy od zguby i zapomnienia drogocenny materiał, złożony w owém archiwum. Uczymy nakoniec tém dziełem pamięć naszych przodków, przekazując ich dzieje, zwyczajy i obyczaje dalszym pokoleniom.

Dla tego Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm uchwali:

„Wydawnictwo starych aktów, w archiwum tak zwaném Bernardyńskiem we Lwowie znajdujących się, przez ś. p. Aleksandra hr. Stadnickiego fundowane, pobierać będzie na cele fundacyi z dochodów funduszu domestykalnego rocznie kwotę 1200 złr. w. a. jako niezwrotny datek tak długo, dopóki wydawnictwo to nie przyjdzie do używania majątku przez ś. p. fundatora dla téj fundacyi przeznaczonego.“

Marszałek krajowy:

**Leon Xiążę Sapicha** m. p.

Członek Wydziału krajowego:

**Oktaw z Siemuszowy Pietruski** m. p.

**Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.**

We Lwowie dnia 31. Października 1865.